

Miłość to nie to samo, co obsługa



No to zaczniemy z „grubej rury” :)

W swojej pracy czasami słyszę „ja takich rzeczy nie miała/em w domu...” albo „ma gdzie spać, ma co jeść, ma w co się ubrać, to jakie moje dziecko może mieć problemy?”

A no może... trochę chciałoby się powiedzieć „zapomniał wół jak cielęciem był” :)

Drogi Rodzicu, jakkolwiek ważny dla rozwoju i poczucia bezpieczeństwa Twojego dziecka jest dach nad głową, ciepła strawa i modne jeansy na pupie, to niczego nie zastąpi mu Twoja obecność, Twój czas, Twoja uwaga, Twoja miłość. Nie myl jej prozę z obsługą, to nie to samo.